

ALERGOLOGIA

Na udostępnieniu immunoterapii na jad owadów w poradniach zyska pacjent i system

– Uczuleni na jad owadów błonkoskrzydłych pilnie potrzebują szerszego dostępu do immunoterapii alergenowej jadami, terapii ratującej życie. Zapewni go wprowadzenie leczenia odczulającego do poradni alergologicznych – twierdzi Grzegorz Baczewski, p.o. wiceprezes Fundacji Centrum Walki z Alergią.

W Polsce na reakcję alergiczną po użądleniu przez owady błonkoskrzydłe może być narażone nawet 5 proc. populacji. Dane te mają charakter szacunkowy. Trudno ustalić konkretne liczby, ponieważ nie zawsze osoby po użądleniu i wystąpieniu nawet silnej reakcji alergicznej zgłaszają się do lekarza. Szczególnym problemem jest rozpoznanie reakcji anafilaktycznej, gdy wystąpi ona po dłuższym czasie, np. godzinę lub więcej po użądleniu.

– Reakcja anafilaktyczna to zaburzenie ogólnosystemowe, które bezpośrednio zagraża życiu. W takiej sytuacji należy szybko udzielić pomocy medycznej osobie użądłonej. W dalszej perspektywie powinno się rozważyć poddanie pacjenta odczulaniu. Leczenie to trwa od 3 do 5 lat i wytwarza tolerancję organizmu na alergeny jadu, dzięki czemu osoba odczulana nie będzie nadmiernie reagować w razie użądlenia. Dlatego tak ważne jest objęcie osób uczulonych odczulaniem, by zabezpieczyć je przed skutkami kolejnych użądleń. To jedyny skuteczny sposób ochrony przed tą reakcją – zaznacza Grzegorz Baczewski.

Chorzy chcą się leczyć bliżej domu

Przedstawiciel Fundacji Centrum Walki z Alergią, który doświadczył zagrożenia

życia u swojego syna, zwraca uwagę, że w Polsce odczulanie na jad owadów błonkoskrzydłych prowadzi się tylko w szpitalach.

– W Polsce stosuje się dwie metody odczulania. Pierwsza to immunoterapia jadami w postaci preparatów wodnych, w których uwolnienie alergenu do organizmu następuje bardzo szybko. Szybkie wprowadzanie alergenu jest obciążone dużym ryzykiem wystąpienia u pacjenta reakcji ogólnosystemowych, nawet reakcji anafilaktycznej. Wydaje się, że ta metoda powinna być stosowana, tak jak dotychczas, w warunkach szpitalnych. Drugi sposób to immunoterapia jadami w postaci depot. W tym przypadku uwolnienie alergenu do organizmu następuje w sposób powolny, co sprawia, że organizm łatwiej go przyswaja, a ryzyko reakcji niepożądanych jest istotnie mniejsze. Niezależnie od rodzaju stosowanych preparatów dąży się do wytworzenia tolerancji na określony alergen, to jest jad pszczoły lub osy. Leczenie stosuje się przez 3–5 lat, a jego skuteczność sięga nawet 90 proc. Profil bezpieczeństwa preparatów typu depot pozwala na ich stosowanie w ambulatorium. W wielu krajach europejskich, np. w Czechach czy Austrii, alergię na jad owadów leczy się



Fot. Archiwum własne

właśnie w warunkach ambulatoryjnych – mówi Grzegorz Baczewski.

Pandemia COVID-19 pokazała wyraźnie, że odczulanie powinno być prowadzone jak najbliżej domu osoby uczulonej. – Postulujemy umożliwienie realizacji tego leczenia w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej. Do wprowadzenia takiego rozwiązania konieczne są stosowne decyzje władz – wyjaśnia Grzegorz Baczewski.

Leczenie w poradniach będzie możliwe tylko wtedy, gdy w Polsce będzie refundowana immunoterapia o wolniejszym uwalnianiu alergenu, tj. typu depot.

Pandemia wykluczyła z leczenia wielu chorych

Grzegorz Baczewski wyjaśnia też, że w Polsce z leczenia odczulającego rokrocznie korzystało ok. 3 tys. osób uczulonych na jad owadów błonkoskrzydłych, chociaż chorych kwalifikujących się do leczenia jest kilkakrotnie więcej. Niestety, w czasie pandemii COVID-19 liczba pacjentów poddanych odczulaniu spadła o ok. 30 proc.

– Kiedy system ochrony zdrowia w Polsce mierzył się z rosnącą liczbą zakażeń koronawirusem, wiele szpitali zostało przekształconych w jednostki covidowe. Pacjenci, którzy się w nich leczyli, zostali wówczas przekierowani do innych szpitali. Wielu z nich nie zdecydowało się jednak na takie rozwiązanie. U innych wstrzymano kontynuowanie terapii. Teraz mogą ponieść tego konsekwencje, gdyż w skrajnych przypadkach będą musieli przechodzić procedurę odczulania od nowa – zaznacza.

”

Grzegorz Baczewski: Profil bezpieczeństwa preparatów typu depot pozwala na ich stosowanie w ambulatorium. W wielu krajach europejskich, np. w Czechach czy Austrii, alergię na jad owadów leczy się właśnie w warunkach ambulatoryjnych

Gdyby odczulanie było możliwe w sieci poradni ambulatoryjnych, to zdaniem eksperta uniknęlibyśmy takich sytuacji.

Na odczulaniu w poradniach skorzystają wszyscy

– Prowadzenie immunoterapii na jad owadów błonkoskrzydłych w poradniach jest korzystne dla wszystkich uczestników rynku medycznego. Płatnik zyskałby na niższej wycenie świadczeń, gdyż procedura wykonywana w poradni jest tańsza niż ta sama w szpitalu – wyjaśnia Grzegorz Baczewski. – Chorzy z kolei oszczędziliby czas poświęcany na dojazd do ośrodków prowadzących immunoterapię, oddalonych nieraz nawet o 100 km od ich miejsca zamieszkania – tłumaczy.

– Dziś odczulanie jest prowadzone jedynie w 33 szpitalach ulokowanych w dużych ośrodkach. Pacjenci, którzy zdecydowali się na odczulanie, muszą co najmniej dwanaście razy w roku pokonywać w obie strony trasę do szpitala. Tracą cały dzień, są nieobecni w pracy, ponoszą koszty związane z podróżą i koniecznością zapewnienia sobie żywienia poza domem. Wiele osób nie ma pieniędzy ani sił psychicznych na udźwignięcie takiego leczenia, dlatego nie podejmują terapii lub z niej rezygnują – wyjaśnia Grzegorz Baczewski.

Odczulanie pacjentów w poradniach pozwoliłoby na zwiększenie liczby ośrodków prowadzących immunoterapię na jad owadów. Dzięki temu znalazłoby się one bliżej pacjentów, ułatwiając wielu z nich podjęcie leczenia. ■

Jak rozpoznać alergię na jad

Nie każda reakcja po użądleniu przez owada ma charakter alergii. U osób, które nie są uczulone na jad, typową reakcją jest ból, świąd i niewielki obrzęk w miejscu użądlenia, podobnie jak w alergii – mówimy wówczas o miejscowej reakcji alergicznej.

Znacznie bardziej poważna jest alergiczna reakcja systemowa, która może mieć przebieg łagodny, ale też dramatyczny, zagrażający życiu. W wersji łagodnej mogą pojawić się na całym ciele bąble pokrzywkowe, zaczerwienienie skóry i swędzenie. Może wystąpić obrzęk warg, powiek, szyi, całej twarzy, pomimo że miejsce użądlenia było odległe, jak np. stopa czy dłoń. Mogą się też pojawić objawy, które w ogóle nie kojarzą się z użądleniem, np. niepokój, ból brzucha lub skurcz oskrzeli. Osoby, które doświadczyły takich objawów, powinny skontaktować się z alergologiem, który zaleci badania diagnostyczne i ustali, jakie działania należy podjąć w razie kolejnego użądlenia, i ewentualnie zaleci terapię odczulającą.

Najgroźniejsze dla życia i zdrowia osoby uczulonej na jad są ciężkie reakcje systemowe, w szczególności wstrząs anafilaktyczny, wymagający natychmiastowego leczenia specjalistycznego. Pojawia się uczucie przeszkody w gardle, duszności, kaszel ze świszczącym oddechem, zasłabnięcie, bóle brzucha, a nawet utrata przytomności. Niepodjęcie interwencji medycznej w niektórych przypadkach grozi śmiercią użądłonego.